Cena za egzemplarz 15 groszy | Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 113 | Katowice, piątek 16-go maja 1930. | Rok 29

Po wyborach.

Skończyła się więc walka wyborcza na Śląsku. Obfitowała ona w wiele momentów niezbyt pocieszających, nad którymi będą musieli głęboko zastanowić się ci, którym drogi jest rozwój Śląska i którzy powołani są do odgrywania w społeczeństwie roli przodującej. Wynik wyborów potwierdza też pewien pesymizm, jaki musiał się zrodzić na widok zaciętej bezwzględnej, nie krępowanej żadnymi skrupułami walki w obozie polskim i rozproszkowania go na szereg drobnych partyjek.

Największą korzyść z tej niezgody w obozie polskim odnieśli Niemcy, którzy wchodzą do sejmu śląskiego wzmocnieni o dwa mandaty. Ten przyrost nie jest usprawiedliwiony naturalnemi przyczynami. Wszak tak wybory do sejmu Rzeczypospolitej, jak przedewszystkiem ostatnie wybory komunalne wykazały, że żywioł niemiecki dzięki celowej i konsekwentnej polityce wuojewody dr. Grażyńskiego zaczyna schodzić do tych rozmiarów, w jakich powinien się obracać jako żywioł napływowy, który z tych lub owych pobudek nie powrócił do właściwej swojej, lub swych przodków ojczyzny — Niemiec, lecz zdecydował się pozostać w Polsce. Natomiast ci wszyscy, którzy z dziada — pradziada wrośli w ziemię śląską, a tylko pod wpływem niemieckich usiłowań przyjęli na siebie skorupę niemiecką, zaczeli jej się pozbywać w miarę, jak ożywcze soki wpływały w ich świadomość i budziły uśpione poczucie polskości. Wskutek budzenia się tej świadomości, zaczeli odwracać się od tych, pod których wpływami żyli dotychczas czy to pod względem kulturalnym, czy gospodarczym. Znajdowali zwolna drogę do swej macierzy i przestawali wspomagać sobą żywioł niemiecki.

Jednym z najbardziej przekonywujących dowodów wzrostu świadomości narodowej w szerokich warstwach i nawrotu z błędnej drogi, są wyniki wpisów do szkół. Wyniki te w ostatnich latach wskazują wyraźnie na to. Jeśli zatem w tej dziedzinie zaznaczyło się poważne zmniejszenie żywiołu niemieckiego, to można było oczekiwać podobnego objawu także w czasie wyborów.

Rzeczywistość potwierdziła też te oczekiwania. Z bliższego przyjrzenia się cyfrom wynika następujący stan:

W wyborach do pierwszego sejmu śląskiego w r. 1922 na listy niemieckie padło 28.4 procent głosów. Ten niewielki procent głosów niemieckich tłómaczy się przedewszystkiem tem, że znaczna liczba Niemców była zdezorjentowana przyłączeniem Śląska do Polski i oniesmielona akcją plebiscytową oraz nowymi warunkami, w jakich się znalazła. Wstrzymywali się też Niemcy masowo do głosowania, nie mając jeszcze wówczas silnej organizacji Volksbundu, nastawionej wrogo do Polski. Wogóle zaś procent głosujących był bardzo mały, wynosił bowiem 73.5 procent uprawnionych do głosowania, podczas gdy w obecnych wyborach udział wyborców wynosił 90 procent.

Od 1922 r. do 1926 następuje okres wszechwładnych rządów obecnej opozycji. Wyniki tych rządów pod względem narodowym ujawniły wybory komunalne w r. 1926. Niemcy zdobyli 41 procent oddanych głosów! Ten gwałtowny przyrost głosów niemieckich wywołał wówczas poważne zaniepokojenie. Wykazał on jaskrawie błędność i szkodliwość dotychczasowego systemu.

Trudne zadanie oczekiwało nowego wojewodę dr. Grażyńskiego. Jak je spełnił, dowodzi fakt, że w wyborach do sejmu Rzeczypospolitej w r. 1926 oddano głosów niemieckich już tylko 35.4 procent. Proces wzrastania świadomości narodowej rozwijał się dalej pod wpływem konsekwentnej polityki dr. Grażyńskiego. Pomimo niesprzyjających warunków gospodarczych i bezwzględnej, nie liczącej się z agitacji żywiołów opozycyjnych, pomimo podrywania przez nie autorytetu władz i pesymistycznego nastrajania ludności, co musiało zniechęcać wielu mniej uświadomionych, udział Niemców w wyborach zmniejszył się do 34.1 procent.

Uwzględniając te okoliczności stwierdzić należy pomyślne wyniki rządów wojewody Grażyńskiego. Naturalnym ich skutkiem powinno też być odpowiednie zmniejszenie mandatów niemieckich, a przynajmniej pozostanie na dotychczasowym poziomie. Tymczasem Niemcy wchodzą do sejmu śląskiego wzmocnieni, aż o dwa mandaty. Jeśli stało się tak, to przyczyny nie leżą we wzroście wpływów niemieckich, jak to usiłuje udowodnić prasa opozycyjna, by uczynić za to odpowiedzialnym obecny system i tym argumentem atakować dr. Grażyńskiego. Powodem tego pozornego wzrostu niemczyzny jest rozbicie głosów polskich na rozmaite grupy i grupki, wskutek czego wiele głosów poszło na marne.

Nad takim wynikiem ubolewać należy temwięcej, że Niemcy niewątpliwie będą się starali wyzyskać swój rzekomy sukces dla swych celów politycznych i propagandowych.

O ile chodzi o wynik wyborów w odniesieniu do stronnictw polskich, to jeden fakt rzuca się najsilniej w oczy. Oto opozycja postawiła sobie za cel zupełne zdruzgotanie tak zwanej sanacji i zmiecenie jej z powierzchni Śląska. Do tego celu dążyła ona wszelkimi sposobami. Starała się wytworzyć nastroje wrogie do rządu wojewody Grażyńskiego i wszystkich tych, którzy współpracę z nim uważają za konieczność państwową i narodową. Za wszystkie niedomagania, jakie w każdem państwie i w każdym okresie muszą się zdarzać, czyniła rząd odpowiedzialnym. Pomimo tych wszystkich usiłowań cel nie został osiągnięty.

Stronnictwo współpracy z rządem wchodzi do sejmu w poważnej sile i nie pozwoli na to, by sejm śląski stał się terenem demagogji, lecz dążyć będzie do pozytywnej pracy, dla dobra Śląska.

Wybory gminne w powiecie rybnickim

Dnia 11 maja b. r. odbyły się na terenie powiatu rybnickiego dodatkowe wybory komunalne do rad gminnych. W 4-ch gminach z powodu wystawienia jednej tylko listy głosowanie się nie odbyło i wszystkie 36 mandatów uzyskał polski obóz prorządowy. Natomiast w 6 gminach, gdzie odbyło się głosowanie, na ogólną ilość 62 mandatów, polski obóz prorządowy zdobył 32 mandaty, polski obóz opozycyjny 21 mandatów, listy niemieckie 9 mandatów.

Przedłużenie zasiłków dla bezrobotnych

Warszawa. „Monitor Polski" podaje następujące zarządzenie ministra Pracy i Opieki Społ. Dla tych bezrobotnych robotników, którzy do dnia 30 czerwca 1930 r. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z funduszu bezrobocia w ciągu całego okresu, ustalonego w ust. 1 art. 13 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, przedłuża się wymieniony okres do 17 tygodni w województwie śląskiem na całym terenie.

Zarządzenie niniejsze otrzymuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Prześladowanie szkół polskich na Śląsku Opolskim.

Bytom. (Tel. wł.) Na Śląsku Opolskim krążą pogłoski, jakoby władze niemieckie czyniły usiłowania celem usunięcia nauczyciela nowo powstałej polskiej szkoły prywatnej w Jedrynie w powiecie Strzeleckim. Władze niemieckie zamierzają oczywiście przez wydalenie z Niemiec nauczyciela Polaka podkopać całkowicie egzystencję poczynającej się pomyślnie rozwijać szkoły polskiej. O ile władze niemieckie zamiar swój urzeczywistnią, to społeczeństwo polskie zmuszone będzie domagać się wydalenia z Polski obywateli niemieckich licznie zatrudnionych nie tylko w szkolnictwie mniejszościowem, lecz również w niemieckich średnich szkołach prywatnych.

Losy umowy gospodarczej polsko-niemieckiej.

Berlin. Minister spraw zagranicznych Curtius przedłożył radzie państwa Rzeszy projekt ustawy o polsko-niemieckiej umowie gospodarczej. Umowa gospodarcza wchodzi w życie w 10 dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, co ma nastąpić o ile możności jak najprędzej w Berlinie. Do umowy dołączonych zostało 7 not, wymienionych między obu rządami.

Pozatem do umowy dołączono notę, dotyczącą przystąpienia wolnego miasta Gdańska do polsko-niemieckiej umowy gospodarczej.

Wyłączona została z umowy sprawa osiadlania, która w stosunkach z wolnem miastem Gdańskiem i Rzeszą niemiecką ma być uregulowana na podstawie wzajemnych postanowień automatycznych. Umowa gospodarcza nie odnosi się do polsko-niemieckiej umowy drzewnej, której termin upływa w dniu 31 grudnia 1931 r. o ile do tego czasu obie strony nie powezmą innej decyzji. (PAT.)

Krwawa walka z bandytami.

Warszawa. Nocy ubiegłej w Raszynie pod Warszawą policja stoczyła walkę z bandą złodziei, składającą się z 4-ch mężczyzn i 2-ch kobiet. Złodzieje usiłowali dokonać włamania do sklepu Hofmanna. Na widok policji rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując się gęsto z rewolwerów. Jeden policjant został ciężko ranny w brzuch. Śledztwo w toku. (PAT.)

Tydzień lotniczo-gazowy.

Warszawa. Zarząd główny L. O. P. P. donosi, że w dniach od 18 do 25 b. m. włącznie rozpocznie się na terenie całej Rzplitej Polskiej propagandowy tydzień lotniczo-gazowy.

Rada rolnicza.

Warszawa. We środę nastąpiła uroczysta inauguracja rady Warszawskiej Izby Rolniczej w obecności ministra roln. Janta - Połczyńskiego, który zaznaczył: Mam głęboką wiarę, że rolnictwo polskie zrozumie swą chwilę dziejową i uniknie tych dwóch niebezpieczeństw zasadniczych, t. j. partyjnictwa politycznego z jednej strony i biurokracji z drugiej, i stanie się tą siłą, która bez wałki nawet, samym ciężarem gatunkowym zaważy na życiu społecznem Polski. Po dalszych przemówieniach nastąpiła przerwa w obradach. (PAT.)

Echa katastrofy na kopalni w Zabrzu.

Bytom. W związku z katastrofą w Zabrzu na kopalni „Konkordia" konsul gener. R. P., p. Malhomme, wydelegował do Zabrza sekretarza I kl. pana Figwera, który w jego imieniu złożył na ręce dyrektora kopalni, p. Bauera wyrazy współczucia z powodu tej katastrofy. P. Figwer informował się, czy również obywatele polscy padli ofiarą katastrofy w dniu 12 b. m. Według uzyskanych informacji okazało się, że tylko jeden obywatel polski, Hubert Gorzelski z Bielszowic, poniósł śmierć. O jego tragicznym losie została zawiadomiona rodzina w kraju. (PAT.)

Przegląd polityczny

Prowokacje litewskie.

Zdawało się, że Litwini po przepędzeniu Woldemarasa zmienią zasadniczo swój stosunek do Polski i zaprzestaną wvsuwać nieuzasadnione pretensje do Wilna. Nadzieje te zdają się jednak zawodzić. Dowodem jest ziazd ochotników ostatniej wojny, jaki odbył się w niedzielę w Kownie.

Na zjeździe wystapił premier Tubjalis z mową, w której oświadczvł, że ochotnicy odegrali podczas ostaniej wojny wielką rolę, mimo to jednak zadania, jakiego się podjęli, a mianowicie odzyskania Wilna, nie wypełnili. Wobec tego szable ich będą zawsze potrzebne.

Wzywam ochotników — tak zakończył litewski premjer swoje przemówienie — do niezaniechania ćwiczeń i przygotowypwania się do dalszvch czynów na rzecz rozszerzenia i niedopuszczenia do pognębienia Litwy.

Te wynurzenia odpowiedzialnego kierownika rządu litewskiego wskazują wyraźnie na to, że Litwa gotowa jest w każdej chwili do nierozważnych, a szkodliwych czynów.

Groźba wstrząsów w Niemczech.

Stronnictwa opozycyjne w Polsce twierdzą ciągle, że położenie gospodarcze jest opłakane z winy obecnego rządu. Przemilczają one jednak fakt, że położenie to nie może się poprawić tak długo, jak długo w innych państwach europejskich nie nastąpi poprawa, dzięki której mogłaby nastąpić normalna wzajemna wymiana towarów. Tymczasem nie zanosi się na taką poprawę, zwłaszcza u największego odbiorcy produktów polskich, to jest u Niemców. Przeciwnie, stosunki w tem państwie zaczynają się coraz bardziej pogarszać wskutek nacjonalistycznej polityki nowego rządu. Oto związek przemysłowców metalowych Saksonji wypowiedział z dniem 30-go czerwca umowę zarobkową i oświadczył, że dążyć będzie do obniżenia zarobków, gdyż przy obecnych kosztach robocizny nie może konkurować z wytwórczością zagraniczną.

Dążenie przemysłowców, za których przykładem pójdzie niewątpliwie przemysł całvch Niemiec, jest bardzo groźne. Żądanie obniżenia zarobków mogłoby być do przeprowadzenia wówczas, gdyby warunki utrzymania potaniały. Tymczasem nietylko się to nie dzieje, ale przeciwnie należy oczekiwać w najbliższym czasie podrożenia wskutek podwvższenia ceł na zboże i bydło. Podwyższenia tego dokonano na żądanie nacjonalistów-agrarjuszów, z jednej strony dlatego, aby nie dopuścić do unormowania stosunków polsko-niemieckich, zaś z drugiej strony dla napychania kieszeni wielkim właścicielom ziemskim.

Niewątpliwie żądania przemysłowców spotykają się z silnym oporem robotników. Zanosi się więc na ciężką walkę zarobkową.

Pijawki ludzkości.

Skrajni nacjonaliści niemieccy tak w Niemczech jak i w Austrji, są równocześnie zagorzałymi antisemitami. Świeżo wiedeński organ nacjonalistów ogłosił ostry artykuł przeciw żydom. Twierdzi on, że bogacze żydowscy plądrują i mordują ludzkość. Pośród 40 tysięcy milionerów świata jest 38.000 żydów. 25.000 z tej liczby żyje w Ameryce, zaś w samym Nowym Jorku mieszka 15.000 multimiljonerów-żydów, których majątek sięga 70 miljardów dolarów. Pismo nawołuje do bezwzględnego tępienia kapitalistów żydowskich i domaga się konfiskaty ich mienia. W dalszym ciagu pismo apeluje do Watykanu, by proklamowana została „Święta Wojna“ przeciwko „rabusiom ludzkości, którym nie zdoła się przeciwstawić pacyfizm Ligi Narodów ani Pan-Europa“.

Przeciwieństwa włosko-francuskie.

W Paryżu odbyła się konferencja pomiędzy Briandem a angielskim ministrem spraw zagranicznych, Hendersonem, który w drodze do Genewy na posiedzenie rady Ligi Narodów zatrzymał się na jeden dzień w Paryżu. Tematem konferencji była sprawa uregulowania stosunku Francji do Włoch. Obecnie bowiem sprawa ta stała się najważniejszą kwestją polityki międzynarodowej, gdy na konferencji morskiej w Londynie wyszły na jaw z całą wyrazistością zamiary Włochów. Według najświeższego oświadczenia włoskiego ministra spraw zagranicznych, Grandiego, równowaga stosunków politycznych i pokój europejski zależą od tego, by siły morskie Francji i Włoch były jednakowe. Wtedy nie będzie obawy, żeby silniejsze państwo pokusiło się o odebranie drugiemu jego terytorjów. Aby osiągnąć tę równowagę sił, muszą Włochy wytężyć energję i dążyć do posiadania floty, równej marynarce francuskiej, skoro Francja nie chce zmniejszyć swojej floty.

Te dążenia Włoch wytwarzają z natury rzeczy nowy wyścig zbrojeń, gdyż Francja musi posiadać tak silną flotę, by mogła ona skutecznie bronić kolonij afrykańskich przed zachłannością Włochów. Aby temu wyścigowi, groźnemu dla pokoju, zapobiec, toczyć się będą w Genewie rozmowy prywatne pomiedzy Briandem i Grandim przy pośrednictwie Hendersona.

Ustrój monarchistyczny w Hiszpanji.

Premjer gen. Berenguer w wywiadzie z przedstawicielem dziennika „Debate“ oświadczył między innemi: Życie w kraju toczy się normalnym trybem; nic szczególnie ważnego nie zaszło. W czasie mej działalności jako kierownika rzadu — mówił Berenguer — nie napotkałem tych wszystkich trudności, jakich się obawiałem. Od pierwszej chwili wytknałem sobie linję postępowania i nie znalazłem dotychczas należytych motywów do zmiany tej linji. W ostatnich dniach miały miejsce różne drobne zajścia. Oczywiście, rząd, mając obowiązek czuwania nad ładem w kraju, nie może zajść tych tolerować. Skoro tylko zakończony zostanie spis ludności, rozpisane zostaną wybory do parlamentu.

Na zpytanie, czy premjer nie żywi jakichś obaw co do stanowiska, jakie zająć może parlament, szef rządu odpowiedział, iż nieobawia się niczego, gdyż Hiszpanja nie jest krajem republikańskim. Na prowincji ruch republikański wogóle nie istnieje, zaś w wielkich miastach posiada rozmiary znacznie mniejsze, niż to naogół przypuszczają. Olbrzymia większość narodu jest po stronie monarchji, a zresztą parlament będzie miał do załatwienia wiele innych spraw pilnych i pożytecznych. Tutaj premjer wymienił szereg projektów ustaw, które wymagają szybkiego załatwienia.

Dalej szef rządu podniósł doskonałą dyscyplinę, istniejącą w szeregach armji i dał wyraz przekonaniu, iż w Hiszpanji nie może powstać ustrój republikański, nawet najbardziej konserwatywny. Gdyby Hiszpanja miała stać się republiką wówczas musiałaby tam zapanawć dyktatura, albo władza sowietów.

Nowe wrzenie w Chinach.

Kocioł chiński ciągle nie chce wygasnąć. Stosunki wewnętrzne nietylko nie zdradzają tendencji do uspokojenia, ale zdaje się, coraz bardziej zaostrzać. Dwóch generałów, Jen i Feng zgromadzili przy sobie znaczne armje. Jen posiada 200 tysięcy, zaś Feng 300 tysięcy żołnierzv. Oprócz tych dwóch armij utworzvła się jeszcze trzecia, z którą w ostatnich dniach stoczyły zaciętą walkę wojska rządowe Cziangkaiszeka. Wojsko jego liczy zaledwie 150 tysięcy żołnierzy, które jednak są dobrze uzbrojone i wyćwiczone przez oficerów niemieckich, zaangażowanych przez Cziangkaiszeka. Oczekiwać należy w najbliższym czasie poważnych starć, które może rozstrzygną losy obecnego rządu nankińskiego.

AGITUJCIE ZA NASZĄ GAZETĄ!

Wyspa 30 Trumien

Powieść francuska.

41) —o— (Ciąg dalszy).

— Tam — rzekła — tam... tu dobrze... nie zobaczysz nas...

Kroki zbliżały się.

— Schowaj się i ani drgnij...

Dziecko szepnęło:

— Co ty masz w ręce?

— Rewolwer...

— Ach, mamo, nie będziesz strzelała...

— Powinnam... to jest taki potwór... taki, jak jego matka... powinnam była... pożałujemy może...

I dodała bezwiednie.

— On zabił dziadka twego...

— Ach, mamo! mamo!...

Przytrzymała go i w ciszy tej usłyszała łkanie dziecka i szept:

— Wszystko jedno... nie strzelaj, mamo...

— Idzie... Kochanie,, milcz, idzie... Patrz...

Przeszedł. Szedł powoli, pochylony, nadsłuchując .. Był równie wielki jak Franciszek i tym razem patrząc na niego uważniej, nie dziwiła się, że Honoryna i Hergemont omylili się... Było podobieństwo, które zaakcentowywał jeszcze beret zdarty Franciszkowi...

Minął ich...

— Czy znasz go?

— Nie, mamo...

— Nie widziałeś go nigdy?

— Nigdy...

— Ale to on rzucił się na ciebie w celi?

— Tak... Uderzył mnie w twarz... bez powodu... z nienawiścią...

— Ach! to wszystko jest niezrozumiałe... Kiedy wydostaniemy się z tego...

— Prędko, mamo... Droga jest wolna...

Ujrzała, że był całkiem blady. W ręce czuła lód jego dłoni. Uśmiechnął się jednak do niej...

Szli. Przedostawszy się przez tunel, szli schodami i wyszli na powietrze na prawo od ogrodu Maguennoca. Zapadła noc...

— Jesteśmy uratowani — rzekła Weronika.

— Tak... Byleby się nie dostali do nas tą samą drogą... Trzeba ją zabarykadować...

— Jak?

— Pójdę po narzędzia.

— Nie, nie odchodź...

— Więc chodźmy razem.

— A jeśli oni tymczasem przyjdą? Nie, trzeba bronić wyjścia.

— Więc pomóż mi, mamo...

Przypatrzywszy się dokładnie, spostrzegli, że jeden z kamieni pod wejściem nie trzymał się zbyt silnie. Udało się im wydobyć go i przysunąć. Kamień spadł schodami i został zasypany zaraz stosem kamieni i ziemi. W ten sposób przejście jeśli nie było niedostępne, to w każdym razie trudne.

— Będziemy musieli tu zostać, póki nie uda się nam wykonać mego planu.

Uznali konieczność spoczynku. Byli wyczerpani.

— Połóż się tu, mamo. O, tu.... dywan mchu, tu, pod skałą, która tworzy jakby niszę... Będziesz tu chroniona przed wiatrem...

— O, moje kochanie — szepnęła pełna szczęścia.

Nadeszła godzina wytłumaczeń i Weronika nie zawahała się. Gdy Franciszek dowiedział się o śmierci wszystkich, płakał rozpaczliwie, ale ból jego koiła obecność matki. Mówiła nie ukrywając nic, ocierając jego łzy i czując, że może mu zastąpić wszystkich straconych. Szczególniej rozpaczał nad śmiercią Stefana.

— Ale czy to napewno? Może nie utonął... On pływa świetnie... A wówczas... Tak, mamo, nie trzeba rozpaczać... O, właśnie przybywa przyjaciel, który zjawia się w najgorszych godzinach, by potwierdzić, że wszystko jest dobrze!

Piesek przybiegł istotnie. Nie dziwił się widokiem pana, bo się niczemu nie dziwił. Podług niego, wypadki były całkiem naturalne i to nie przeszkadzało mu w niczem. Jedynie łzy wydawały mu się godne szczególnej uwagi.

— Widzisz, mamo, Wszystko-Dobrze jest mego zdania... Ale ty masz węch, mój piesku! Cóżbyś ty na to powiedział, gdybyśmy odjechali stąd bez ciebie?

Weronika popatrzyła na syna:

— Odjechać stąd?

— Oczywiście. Najprędzej. To mój plan.

— Ale jak się wydostać stąd?

— Łódka.

— Jest jaka?

— Jest moja.

— Gdzie?

— Niedaleko stąd, u cypla Sarek.

— Można więc tędy zejść? Precież skała jest ostra...

— Tam, gdzie jest najbardziej stroma, wiedzie droga, nazwana Furtką Podziemi. Nazwa ta zaintrygowała mnie i Stefana. Furtka to znaczy jakieś wejście i wyjście. Dowiedzieliśmy się, że w średniowieczu wyspa klasztorna otoczona była murem. Stąd należało przypuszczać, że była jakaś furtka wychodząca na morze. I istotnie, odnaleźliśmy na skale jak gdyby wgłębienie pełne piasku i podtrzymywane gdzieniegdzie murem z wielkich kamieni. Dróżka wiedzie w pośrodku. Prowadzi aż do małej zatoki. To jest wyjście Furty. Przyprowadziliśmy ją do porządku. Łódka moja leży u stóp skały.

— A zatem jesteśmy ocaleni!

— Tak...

— A nieprzyjaciel nie może się tamtędy przedostać?

— Jak?

— Mają motorówkę.

— Jeśli nie przyszedł dotąd, to znaczy, że nie zna tego przejścia, bronionego przez cypel, niewidocznego.

— Nie będziemy mogli zaraz jechać?

— Noc, mamo. Chociaż umiem dobrze obchodzić się z łódką, nie jestem pewny w nocy, czy nie natknę się na jakieś rafy. Musimy czekać świtu...

— Ach, jak długo!

— Kilka godzin, mamo, i jesteśmy razem... Skoro świt, wyruszymy, pojedziemy wzdłuż skały, pod cele, tam zabierzemy Stefana, który czeka na nas i uciekniemy we trójkę, prawda, Wszystko-Dobrze? Koło południa dostaniemy się do Pont-l'Abbé.

Weronika dumna była z syna. Tyle zimnej krwi!

— Doskonale, kochanie... masz rację... Szczęście zwraca się ku nam...

Noc schodziła bez żadnych wypadków. Jednak jakieś szmery w podziemiach, jakiś strumień światła przedostający się przez skały zmusił ich do czuwania. Ale otucha ich nie gasła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 16 maja

Św. Jana Nepomucena, męczennika, * 1330, † 1383. Św. Ubalda, biskupa, † 1160. Św. Feliksa i Gennadjusza, męcz.

SŁOW.: WIENCZYSŁAW.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.57,	o godz. 19.24
Księżyca	„ 23.50,	„ 6.00

Długość dnia 15.27.

Zmiany powietrza: przejaśnienie. — Jutro: ciepło i pięknie.

— **Liczba nowożeńców w r. 1929.** Urząd Statystyczny obliczył, że w roku 1929 wstąpiło w związki małżeńskie w Polsce 300 tysięcy 625 par. Jest to rekordowa liczba w okresie ostatniego dziesięciolecia. Wiek wstępujących w związki małżeńskie mężczyzn był przeważnie 25 lat, wiek kobiet 21.

— **Słuszne zarządzenie.** W ostatnich czasach stwierdzono masowy napływ literatury i obrazków bezwstydnych z zagranicy do Warszawy i innych miast. Ponieważ obecnie władze z całą surowością przestrzegają okólnika w sprawie zwalczania pornografji, wydano zarządzenie, mocą którego odebrano debit pocztowy tym wydawnictwom.

— **Rewizja norm zyskowności w handlu.** W departamencie podatkowym ministerstwa skarbu powstała obecnie myśl poddania rewizji dotychczasowych norm średniej zyskowności posiadających duże znaczenie przy obliczeniu podatku dochodowego dla nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz wolnych zawodów.

Normy te były wyprowadzone jako przeciętne arytmetyczne, izb skarbowych, na podstawie stosunków z roku 1924, kiedy były jeszcze bardzo silne wyobrażenia inflacyjne o ogromnych zyskach przemysłu i handlu.

Mimo zasadniczej zmiany w konjunkturze gospodarczej stosuje się je bez jakiejkolwiek modyfikacji. To też izby przemysłowo-handlowe przystąpiły obecnie do rewizji odnośnych norm, poczem nowy projekt będzie przedstawiony ministerstwu skarbu.

— **Linje autobusowe w Polsce.** Linje autobusowe, utrzymujące regularną komunikację pasażerską i towarową, stanowią dużą konkurencję dla kolei we wszystkich państwach. Wynikła stąd konieczność rozpatrzenia tej sprawy ze względu na ochronę interesów kolejnictwa. Rozpisano ankiete do wszystkich państw, będących członkami Międzynarodowego Związku Kolei w sprawie konkurencji ruchu samochodowego. Z odpowiedzi 10 państw na tę ankietę, wynika, że długość konkurencyjnych linij samochodowych w stosunku do długości sieci kolejowej największa jest w Polsce — 85 procent, a najmniejsza w Danji — 21,8 procent.

Województwo Śląskie.

* **Zmiany w duchowieństwie w diecezji śląskiej.** Tajny Szamblan J. Św. ks. Józef Gawlina, zamianowany został promotorem justitiae przy Kurji Biskupiej. Ks. wikary Hilary ks. Gwóźdź z Wodzisławia zamianowany został notarjuszem Kurji Biskupiej. Nowowyświęcony ks. Leopold Wolff z Szarleja został mianowanny wikarym w Wodzisławiu.

* **Pierwszy wiosenny targ katowicki.** Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej donosi, że „Wiosenny Targ Katowicki“ odbędzie się w czasie od 17 maja do 3 czerwca na terenie wystawowym w parku Kościuszki. Od kilku dni robotnicy zatrudnieni są przy ustawianiu na stoiska wagonowo sprowadzonych eksponatów z szeregu dziedzin naszej wytwórczości, w której przeważają fabrykaty z zakresu gospodarstwa kobiecego. Targ powyższy stanowi zarazem propagandę wytwórczości krajowej z zakresu przemysłu elektrotechnicznego, szklanego, chemicznego, meblowego, spożywczego, muzycznego, budowlanego, metalowego, włókienniczego oraz gospodarstwa domowego.

* **Zwalczanie raka ziemniaczanego.** Według doniesienia Izby Rolniczej w Katowicach, stacja ochrony roślin w Cieszynie poczyni odpowiednie kroki wzgl. wyda zarządzenia celem zwalczania raka ziemniaczanego. Rolnicy, ogrodnicy i leśnicy otrzymają właściwe wskazówki oraz informacje, lecz poprzednio winni przesłać uwiadomienie pod adresem: Stacja Ochrony Roślin, Cieszyn, ulica Krasińskiego.

Z Katowickiego.

Katowice. (Śmiertelny wypadek podczas pracy). Zatrudniony na kopalni „Ferdynanda“ pod Katowicami rębacz Karol Wieczorek z Paprocan, powiat pszczyński, wszedł do komory napełnionej gazami trującemi, aby otworzyć zasuwki celem dopływu świeżego powietrza. Tutaj znaleziono go bez życia. Rębacz Karol Wieczorek osierocił żonę i 4 dzieci.

— (Nagły zgon). Robotnik Antoni Oczadły zamieszkały w Katowicach przy ulicy Strzeleckiej 2, lat 50, zmarł nagle we własnem mieszkaniu. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.

— (Z kroniki policyjnej.) Marta Wojtasowa przywłaszczyła sobie 150 złotych, suknię, bieliznę, parę trzewików i złoty zegarek na szkodę Emilji Ślusarczykowej z Siemianowic, a na szkodę K. Heimla z Siemianowic również 150 złotych. Po dokonaniu kradzieży Marta Wojtasowa, lat 28, zbiegła w niewiadomym kierunku. — Z budynku przy ulicy Kilińskiego w Katowicach skradziono 3 rury ołowiane i kilka kurków mosiężnych na szkodę braci Sobotów. Ostrzega się przed kupnem skradzionych rzeczy.

— (Znalezione rzeczy.) Na ulicy Moniuszki w Katowicach znaleziono skórzana torebkę, zawierającą 41 złotych oraz skrzynkę, zawierającą 6 rolek taśmy filmowej i legitymacje nr. 8733. Znalezione rzeczy złożono w biurze rzeczy znalezionych w Katowicach.

— (Pożar.) W tych dniach o godzinie 3 po południu wybuchł pożar w wytwórni kleju firmy Urbańczyka i spółki w Katowicach. Ogień stłumiony został przez straż pożarną. Przyczyny wybuchu pożaru nie stwierdzono.

— (Proces o podpalenie własnego domu.) Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadał robotnik Paweł T. z Brzezinki, oskarżony o to, że z zazdrości podpalił dom. Sprawa przedstawiała się następująco: We wrześniu roku minionego zniszczył pożar doszczętnie dom oskarżonego. Ogólnie przypuszczano, że w tym wypadku chodzi o przypadkowe podpalenie. Nieco później zaczęły krążyć po wsi wieści, że ogień został podłożony własną ręką właściciela domu. Pewnego dnia Paweł T. został zawezwany na policję, gdzie przyznał się, iż dom podpalił z zazdrości, ponieważ żona jego zdradzała go, więc przez podpalenie własnego domu chciał zemścić się na swej niewiernej małżonce. Świadkowie obciążali oskarżonego, a rzeczoznawcy oświadczyli, że podsądny nie jest odpowiedzialny za swe czyny, popełnione w zdenerwowaniu, gdyż w czasie wojny był on ranny w głowę. Trybunał skazał oskarżonego na pół roku więzienia z odroczeniem kary na 3 lata.

Załęże w Katowickiem. (Kopnięty przez konia). W pobliżu bramy kopalni „Kleofas“ w Załężu wydarzył sie okropny wypadek. Kierownik furmanki Jan Krzan z Kochłowic uderzył biczem przechodzącego obok jego furmanki konia, własność kopalni „Kleofas“. Na koniu tym siedział zatrudniony na wymienionej kopalni robotnik Eryk Wieczorek. Uderzony nagle batem koń wierzgnął tylnemi nogami, uderzając kopytem niejakiego Fr. Kopca. — Inwalid górniczy Kopiec został na ulicy i utracił przytomność wskutek pęknięcia nerki i obrażeń głowy. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy brackiej w Katowicach.

Bogucice w Katowickiem. (Śp. ks. Robert Ożana). Dnia 5-go maja br. odbył się tu przy licznym udziale ludności pogrzeb śp. księdza Roberta Ożany, żyjącego w klasztorze O. O. Bonifratrów. Nad grobem wygłosił kilka ciepłych słów ostatni jego proboszcz, wikarjusz generalny ks. infułat Kasperlik. Śp. ks. Ożana urodził się w Rychwałdzie na Śl. Cieszkim dnia 5 czerwca 1883 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w Widnawie (Weidenau) dnia 23 lipca 1907 r. W duszpasterstwie pracował między innemi na Śl. Cieszyńskim: w Istebnej, Skoczowie, Czechowicach, Zarzeczu, Rudzicy i Dziedzicach. W czasie wojny był kapelanem wojskowym. Po wojnie zapadł poważnie na zdrowiu i stał się niezdolnym do służby duszpasterskiej. Wtedy znalazł przytułek u O. O. Bonifratrów najpierw w Cieszynie, a od dwu lat w Bogucicach, gdzie aż do ostatniej chwili życia spełniał gorliwie obowiązki duchownego przy szpitalu. Umarł dnia 2 maja br. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym!

Mysłowice. (Dzwony pogrzebowe). W tych dniach zmarł wskutek udaru serca emeryt Ignacy Januszewicz, przeżywszy 72 lata. Zmarły sprawował urząd kościelnego przy tutejszym kościele parafjalnym przez kilkanaście lat. Śp. Ignacy Januszewicz wstąpił do służby kościelnej jako młodzieniec, sprawując urząd kościelnego ku zadowoleniu parafjan. Niech odpoczywa w pokoju.

— (Przychodnia przeciwgruźlicza). Przychodnia przeciwgruźlicza mieści się przy ul. Szkolnej 3. Kierownikiem jej jest dr. Obrembа. Badania lekarskie odbywają się w środę od godziny 10,30—11,30, naświetlań lampą kwarcową w wtorki i piątki od godz. 8 do 3. W miesiącu kwietniu wydano bezpłatnie: 525 litrów mleka, 55 kg. cukru, 55 kg. mąki pszennej, 55 kg. ryżu i 383 naświetlań lampą kwarcową. Odwiedzin domowych wykonano 65. Do Przychodni mysłowickiej należą następujące miejscowości: Mysłowice, Janów Miejski i Brzezinka.

Szopienice w Katowickiem. (Lista podatkowa). Zwraca się uwagę, że lista, dotycząca wymiaru podatku przemysłowego, wyłożona jest w czasie od 9 maja do 9 czerwca w ratuszu szopienickim, pokój 2. Chodzi o podatek przemysłowy na rok 1930.

Wirek w Katowickiem. (Plaga szczurów). Skład handlarki P. musiano zamknąć, gdyż handlarka ta nie mogła opędzić się szczurom i poniosła wielkie straty. Szkodliwe te gryzonie były tak swawolne, że za białego dnia ukazywały się za szybą okna wystawowego.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Ulotki komunistyczne.) Patrol policyjny spotkał na ulicy w Nowej Wsi kilku młodych ludzi, którzy nieśli paczki. Na widok policjantów wszyscy paczki porzucili, poczem zaczęli uciekać. Paczki zawierały materjał agitacyjny polskiej partji komunistycznej. Za agitatorami komunistycznymi urządzono pościg, lecz bez skutku.

Z Świętochłowickiego.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Sprawy podatkowe). Jak w wielu innych gminach, tak też w Chropaczowie zrezygnowano w tym roku z uiszczenia podatku od fortepianów i fisharmonji. — Podatek gruntowy i budynkowy wynosi 5 od tysiąca w stosunku do istotnej wartości objektu.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Zamknięcie gimnazjum). Na ostatniem posiedzeniu zastępstwa gminnego członkowie rady gminnej postanowili zlikwidować miejscowe gimnazjum z powodów finansowych. W bieżącym roku szkolnym wpisów do klasy pierwszej dyrekcja gimnazjum przyjmować nie będzie. Uchwała ta rady gminnej wywołała zaniepokojenie wśród rodziców i młodzieży szkolnej. Gimnazjum bowiem kształci 40 dzieci z Nowego Bytomia i okolicy.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Odpust). W przyszłą niedzielę obchodzi tutejsza parafja swój doroczny odpust.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. (Odpust). Parafja nasza obchodzi w dniu 25 maja br. odpust doroczny Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych, której jest poświęcony miejscowy kościół parafjalny, a której obraz znajduje się w wielkim ołtarzu. Przed tym ołtarzem działo się dużo cudów; liczni wierni doznali różnych łask i ulg w trudach życiowych. Obraz ten przynieśli pątnicy przed 250 laty z Częstochowy i umieścili w małej kaplicy w środku wsi. Gdy w roku 1874 nawiedził wieś wielki pożar, który zniszczył 56 gospodarstw, spaliła się także owa kapliczka. Cudem ocalał obraz Matki Boskiej, który przechowano i po wybudowaniu kościoła umieszczono w wielkim ołtarzu. Parafjanie zapraszają wiernych także z okolicy do licznego udziału w odpuście, do naszego cudownego obrazu Matki Boskiej.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Z Kasy chorych). Na ostatniem posiedzeniu zarządu powiatowej Kasy chorych obecni byli prawie wszyscy członkowie zarządu. Nader ważna dla publiczności jest umowa zawarta z dyrekcją zakładu kąpielowego w Goczałkowicach. Na podstawie tej umowy członkom kasy będą przyznane różne udogodnienia. Uchwalono, że co rok zostanie wysłanych do zakładu kąpielowego około 20 chorych, przedewszystkiem osoby cierpiące na reumatyzm. Przyznanie tej kuracji czyli leczenia nastąpi po 2-letniem członkostwie. Dla wygody mieszkańców zachodniej części powiatu pszczyńskiego zostanie otwarta filja kasy chorych w Pawłowicach, do której będzie należeć około tysiąc 500 członków, którzy dotychczas musieli przychodzić do Pszczyny. W filjach załatwia się następujące sprawy: Zgłoszenia i wymeldowania, wystawianie poświadczeń do lekarza, przekazywanie pacjentów do szpitali lub lekarzy-specjalistów, obliczenie i wypłata wsparć dla chorych członków oraz obliczanie składek.

— (Poświecenie gmachu). W niedzielę 24 maja odbędzie się uroczystość poświęcenia nowego gmachu Kasy chorych przy ulicy Dworcowej w Pszczynie. O godzinie 8 rano uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jadwigi, o godzinie 9.30 posiedzenie zarządu i wydziału kasowego. Właściwa uroczystość odbędzie się o godzinie 1 po południu.

Mikołów. (Sprawy komunalne). W ubiegły piątek odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Najpierw przyjęto do wiadomości protokół rewizyjny kasy miejskiej za miesiąc

kwiecień roku bieżącego, poczem uchwalono wydelegować burmistrza Koja na walny zjazd Związku miast polskich w Warszawie. Udzielono zezwolenia na budowę wodociągów do posiadłości dwóch właścicieli domów, mianowicie pp. Jurasza i Kurczoka, dalej na budowę autogarażu komisarjatowi policji wojewódzkiej. — Rada miejska wyraziła zgodę na wybudowanie nowej szkoły powszechnej na parceli miejskiej, położonej przy ulicy Żorskiej. Na budowę tej szkoły uchwalono zaciągnąć pożyczkę w odpowiedniej wysokości ze skarbu śląskiego. — Karolowi Jankowskiemu sprzedano skrawek z miejskiej parceli, położonej przy ul. Plebiscytowej. Następnie ustalono opłatę za korzystanie z przyrodniczo-fizykalnej pracowni przy szkole powszechnej. — Zezwolono na pokrycie kosztów pracowni fizykalnej miejskiego gimnazjum żeńskiego z wydatków rzeczowych budżetu 1930/31, wreszcie uregulowano waloryzację hipoteki H. Gutmana oraz uchwalono pokrycie pewnej hipoteki.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Nowa rzeźnia). Miasto Rybnik postanowiło zbudować nową rzeźnię. W tych dniach magistrat rybnicki rozpisał roboty ziemne, murarskie, betonowe i ciesielskie. Oferty należy składać w miejskim urzędzie budowlanym do 21 maja.

— (Przywrócenie ruchu kołowego). Przed kilku dniami ukończono roboty około naprawy szosy Rybnik—Żory. Z tego powodu ruch na wymienionej szosie powiatowej został przywrócony.

Niewiadom w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Urzędnik kopalniany Mandrysz z kopalni „Hoym“ spadł z roweru, przyczem złamał sobie nogę, nadto doznał wstrząsu mózgu. Odstawiono go do lecznicy brackiej w Rydułtowach.

Zawada w Rybnickiem. (Wypadek na przejściu kolejowem). Gdy rolnik Paprotny z Lubomi przechodził przez przejście kolejowe na szosie Zawada—Syrynia, nadjechał pociąg towarowy od strony Chałupek. W krytycznym momencie Paprotny zeskoczył z wozu i dzięki przytomności umysłu uszedł śmierci. Wóz został potrącony przez maszynę, jeden koń zabity, drugi okaleczony.

Marklowice Dolne w Rybnickiem. (Pożar). W budynku gospodarskim Pawła Musioła w Dolnych Marklowicach wybuchł pożar, który zniszczył mniejwięcej 60 centnarów owsa, 10 centnarów żyta i maszyny rolnicze. Szkoda wynosi około 7 tysięcy złotych. Przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Okropny wypadek). Praktykant budowlany Kot spadł z rusztowania z wysokości 9 metrów, przyczem doznał złamania obu nóg. Nieszczęśliwego odstawiono do domu rodziców.

— (Z ruchu bezrobotnych). Ze sprawozdania urzędu pośrednictwa pracy na powiat tarnogórski wynika, że w ubiegłym miesiącu sprawozdawczym wypłacono dla 823 bezrobotnych 43 635 złotych.

Miasteczko w Tarnogórskiem. (Budowa szkoły). Po zburzeniu dwóch prywatnych stodół na budowisko nowej wielkiej szkoły powszechnej, roboty budowlane zostaną rozpoczęte w bieżącym roku podczas lata. Dla gospodarza Konopki magistrat postawi nową stodołę na jego łące przy południowej stronie parku przy drodze polnej do Rept, podczas gdy trzecia stodoła zostanie zużyta na składnicę czyli jako magazyn. W tych dniach rozpoczęto zwózkę materjałów budowlanych na budowę nowej szkoły.

Radzionków w Tarnogórsk. (Brukowanie ulicy). Począwszy od dworca kolejowego po uregulowaniu terenu otrzyma główna ulica nawierzchnię z kostek. Obecnie muszą być przeprowadzone najpierw roboty kanalizacyjne pod mostem.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 14 maja: za 100 złotych 46.37 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.90 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 14 maja: za 100 franków francuskich 34.90 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.15 zł., za 100 koron czeskich 26.36½ zł.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 14 maja 1930 r.

Żyto 18.50—19, pszenica 42—43, mąka pszeniczna 62—67, mąka pszeniczna luksusowa 72—77, osucie żytnie 17—18, osucie pszeniczne średnie 14 do 15, jęczmień browarowy 24—25, jęczmień na krupy 20—21, owies 18—19. Obrót średni. Usposobienie mocniejsze.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Śmiertelny wypadek.) Na drodze w Wiśle najechał samochód osobowy, kierowany przez Albina Gąsiorka, na motocyklistę Władysława Żywiołę. Siedząca w przyczepce motocyklu Emilja Marcinek doznała pęknięcia czaszki. Śmierć nastąpiła natychmiast. Żywioła doznał złamania lewej nogi i prawej ręki, przeto odstawiono go do lecznicy w Cieszynie. Zwłoki Marcinka złożono w kostnicy w Wiśle. Policja stwierdziła, że winę ponosi kierownik auta Gąsiorek wskutek nieostrożnej jazdy.

Bielsko. (Wielki pożar). Przed kilku dniami szalał wielki pożar w obejściu rolnika Jana Miklera w Międzyrzeczu, powiat Bielsko. Gdy ogień zauważono, stodoła była już objęta płomieniami. Następnie ogień przeniósł się na dom i chlewy. Pożar zniszczył stodołę ze znacznymi zapasami paszy, dach na domu mieszkalnym i chlew. Budynki wymienionego gospodarza są ubezpieczone na 20 tysięcy złotych. Przyczyny wybuchu ognia nie stwierdzono. W sprawie tej wdrożono śledztwo.

— (Z przemysłu bielskiego). Położenie w przemyśle bielskim jest nadal trudne. Ostatnio w zupełny zastój popadła fabryka sukna R. Tugendhata. Wszystkim robotnikom wypowiedziano pracę na czas nieograniczony.

Z całej Polski.

Zawiercie. (Samobójstwo sucholnika). Jan Starzyk, zamieszkały w Zawierciu popełnił samobójstwo przez zastrzelenie. Przyczyną rozpaczliwego czynu była gruźlica.

Poznań. (Wybuch pocisku armatniego w warsztacie ślusarskiem). Przed kilku dniami w warsztacie ślusarskim Radomskiego w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego zdarzył się krew mrożący w żyłach wypadek. Do warsztatu przybył żołnierz 58 pp., Adam, który przyniósł 75 mm. pocisk artyleryjski i chciał do niego przylutować pewien przedmiot. Gdy robotnicy wzbraniali się to uczynić, przystąpił sam do pracy. W chwili gdy do granatu przyłożył banię z acetylenem, nastąpił wybuch, który w skutkach był okropny. Pracującemu opodal 16-letniemu uczniowi ślusarskiemu Linkemu odłamek granatu wyrwał część kręgosłupa, tak, że poniósł śmierć na miejscu. Żołnierz Adam uległ ciężkim okaleczeniom, ma on oderwaną lewą stopę i prawą okropnie zniekształconą. Najprawdopodobniej trzeba mu będzie amputować obie nogi. Nadto dwóch innych robotników, Jan Teichert i Roman Radomski odnieśli również ciężkie obrażenia. Wiadomość o wypadku rozniosła się bardzo szybko po mieście, wywołując wstrząsające wrażenie.

Łódź. (Ogień zniszczył wielki budynek fabryczny). Podczas jednej z ostatnich nocy wybuchł pożar w gmachu należącym do niejakiego H. Litwina, gdzie mieściło się kilka fabryk. Pożar wybuchł na 4 piętrze wśród zapasów bawełny i gwałtownie rozszerzył się na cały gmach, który do godz. 8 rano spłonął doszczętnie. Wszystkie maszyny uległy zniszczeniu. Straty wynoszą 2 miljony zł.; fabryka była ubezpieczona. Charakterystycznem jest. że ten sam gmach przed 20 laty w nocy z 10 na 11 maja padł również pastwą pożaru.

Warszawa. (Zasądzony za spalenie trzech osób). Ohydną zbrodnię popełnił włościan, Jan Dmowski, gospodarz we wsi Falbogi, powiat Mińsk Mazowiecki. Miał on pretensje do swego teścia Jana Witowskiego z racji jakichś rozrachunków posagowych. W nocy z dnia 23 na 24 maja 1929 roku, gdy teść Dmowskiego, jak również jego szwagier Tomasz Witowski z żoną jego Marją spali, Dmowski zebrał wióry i wyszedł na dwór, zamykając drzwi na skobel. Następnie wiory podłożył pod domostwo i podpalił. Chata spłonęła, jak również wszystkie osoby w niej się znajdujące. Dmowski zrazu nie przyznawał się do winy. Wkrótce jednak wszystko wyjawił. Wobec podejrzeń co do jego poczytalności poddany był ekspertyzie psychiatrycznej. Badania w szpitalu i ekspertyza na rozprawie sądowej wykazała jego poczytalność. Prokurator domagał się kary śmierci. Opanował przeciwko temu obrońca oskarżonego, wskazując na niski poziom umysłowy podsądnego, jako na okoliczność łagodzącą. Sąd skazał Dmowskiego na 15 lat ciężkiego więzienia. Prokurator zapowiedział apelację od wymiaru kary.

— (Fałszerze sacharyny pod kluczem). Urząd śledczy miasta Warszawy zwrócił od pewnego czasu uwagę na szerzący się w zastraszający sposób handel nielegalny sacharyną, przynoszący duże straty cukrownictwu. Sacharyna ta była fałszowana i szkodliwa dla zdrowia konsumentów. Głównym odbiorcą tej sacharyny była ludność województw wschodnich. Dochodzenia policyjne ustaliły, że głównym ośrodkiem handlu jest Warszawa, skąd sacharyna rozchodziła się na prowincję. W ciągu ostatnich dni przeprowadzono szereg rewizyj uwieńczonych pomyślnym skutkiem. Rewizje przeprowadzone w trzech miejscach: u niejakiego Karpenhopa, Szlamy i u Pressmana przy ulicy Dzikiej, oraz Rappaporta przy ulicy Miłej, wykazały iż znajduje się tam fabryka fałszowanej sacharyny. Znaleziono tam w piwnicy całą aparaturę do wyrobu sacharyny. Jak wykazała tymczasowa ekspertyza, sacharynę wyrabiano z boraksu sody, dodając do tego trochę niemieckiej oryginalnej sacharyny.

Zgierz. (Straszna kąpiel dziecka). W tych dniach wydarzył się w Zgierzu okropny wypadek. Mianowicie w podwórzu przy ulicy Konstantynowskiej w pobliżu dołu z płynnem wapnem bawiło się kilkoro dzieci. W pewnym momencie jedno z nich, a mianowicie 2-letnia Irena Lenczewska, pośliznąwszy się, wpadła do dołu. Przeraźliwy krzyk pozostałych dzieci zaalarmował kilku lokatorów. Po kilku minutach wydobyto dziewczynkę z dołu. Dawała ona słabe już tylko oznaki życia. Zawezwany lekarz miejski, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł dziewczynkę do szpitala, gdzie jednak zmarła nie odzyskawszy przytomności. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia policja pociągnęła do odpowiedzialności rodziców zmarłej, ponieważ stwierdzono z ich strony brak dozoru.

Tarnów. (Obłąkany w roli wizytatora szkolnego). Miasto Tarnów przeżywało w ostatnim czasie wesołą historję. Jedna z nich zasługuje na większą wzmiankę. W gimnazjum pewnem zjawił się wizytator, celem zbadania postępów nauki uczniów. Wszedł do klasy, w której odbywała się lekcja religji. Wyraził życzenie, aby młodzież wykazała przed nim posiadanie odpowiednich wiadomości. Ksiądz jednak nie przychylił się do prośby „wizytatora“ i wyprosił go grzecznie za drzwi. To zdarzenie najzupełniej nie przeraziło „delegata“. Wszedł do innej klasy, chcąc tam szczęścia próbować. Lecz i tu powinęła mu się noga. Pedagog poprosił wizytatora do kancelarji dyrektora. Tu nastąpiło wyjaśnienie sprawy. Okazało się bowiem, że p. wizytator nie jest wcale wizytatorem, nazywa się Łazarski i jest umysłowo chorym. Zaproponowano mu opuszczenie zakładu, co tenże nie namyślając się długo niezwłocznie wykonał, nie czekając na dalsze następstwa.

Lwów. (Widłami zabił brata). We wsi Komorówce na Wołyniu doszło do ostrej sprzeczki na tle majątkowem między braćmi Charytonem a Michałem Tkaczukami. W trakcie awantury zapalczywy Charyton chwycił widły i wbił w pierś brata, kładąc go trupem na miejscu. Potwornego bratobójcę schwytała policja i osadziła za kratkami.

Z dalszych stron.

Berlin. (Oszukańcza para narzeczonych). Przed kilku dniami berlińska policja przychwyciła parę narzeczonych, Ferdynanda Arbeitera i Ewę Ezmiljańską, zajmującą się oszustwami czekowemi. Arbeiter zamawiał w sklepach towary i kazał je sobie odsyłać do domu. Gdy odnoszący żądali pieniędzy, Arbeiter wyciągał portfel w celu rzekomego płacenia. W tym momencie jednak narzeczona jego prosiła go, by nie wydawał drobnych pieniędzy i płacił czekiem. Posłańcy nie podejrzewając, — przyjmowali czeki, które oczywiście były bez wartości. W ten sposób oszukano cały szereg sklepów. Policji znanych jest około 200 podobnych wypadków. Dobrana para wynajęła jeden z letnich budynków w Schildow, zameldowawszy się pod fałszywem nazwiskiem i tu została wykryta przez policję.

Monachjum. (Zakaz uboju rytualnego). Sejm bawarski uchwalił ustawę, która wzbrania zabijania zwierząt bez poprzedniego ogłuszenia ich. Ustawa ta wyklucza możność stosowania rytualnego uboju. Krajowy Związek rzeźników żydowskich w Bawarji, dotknięty tem rozporządzeniem, rozważał sprawę ewentualnego importu koszernego mięsa z zagranicy — świeżego z Austrji, względnie mrożonego ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Taki import nie wytrzymywałby jednak kalkulacji. Zdecydowano wobec tego sprowadzać samochodami ciężarowemi świeże mięso z innych prowincyj niemieckich, w których nie istnieje zakaz uboju rytualnego.

Rzym. (Okręt watykański). Podróż delegata papieskiego, kardynała Lepicier, na Kongres Eucharystyczny do Kartaginy wywołała dla administracji państwa Watykanu trudny do rozwiązania problem. Między rządem włoskim a Watykanem zostały już bowiem uregulowane sprawy telefonów, telegrafów i t. d., — natomiast sprawa komunikacji okrętowej jest o tyle utrudniona, że Watykan nie posiada przecież dostępu do morza. Wysłanie kardynała Lepicier do Kartaginy wynajętym jachtem było Watykanowi nie na rękę, a zresztą tego rodzaju wyjazdy delegatów papieskich powtarzać się będą bardzo często. Zresztą sam Papież wyraził w swoim czasie chęć odwiedzenia wiernych mieszkających za morzem. Po porozumieniu więc z rządem włoskim, postanowiono przystąpić do budowy wałsnego maleńkiego portu, którego „flotę“ stanowić będzie własny w przyszłości jacht Watykanu.

Pokwitowanie.

Na cele śląskiego komitetu ratunkowego i związku towarzystwa Dobroczynności „Caritas“ złożono następujące składki: Związek Ziemian województwa śląskiego 500 złotych, Caritas Wydział parafjalny w Jędrysku 426 złotych, Syndykat Hut Żelaznych z okazji poświęcenia nowego gmachu 200 złotych, ks. radca Robota Gierałtowice 45 złotych, St. Eckertowa, w miejsce udziału w Święconem 5 złotych.

Po zgonie Ks. Biskupa Arkadjusza Lisieckiego.

Przewiezienie zwłok z Cieszyna do Katowic.

W piątek, dnia 16 maja br. po południu nastąpi przewiezienie zwłok J. E. ks. Biskupa Lisieckiego z Cieszyna do Katowic nadzwyczajnym pociągiem. Zwłokom towarzyszyć będą wikarjusz kapitulny, ks. infułat Kasperlik oraz proboszcz przy kościele Najświętszej Marji Panny w Katowicach, ks. kanonik dr. Szramek.

Pociąg wiozący zwłoki Ks. Biskupa zatrzyma się w Skoczowie, Bielsku, Dziedzicach, Pszczynie i Tychach, gdzie miejscowe duchowieństwo odprawi modły wraz z parafjanami.

Pociąg nadzwyczajny zajedzie w Katowicach ku rampie przy ulicy Pocztowej, gdzie oczekiwać będzie miejscowe duchowieństwo z kapitułą na czele, przedstawiciele władz i wierni. Po odprawieniu modłów zwłoki przeniesione zostaną do mieszkania biskupiego przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 20. Tamże zwłoki będą wystawione w metalowej zamkniętej trumnie w sobotę i niedziele do godziny 5-tej po południu. Dokładne godziny wyjazdu pociągu z Cieszyna, jak również przybycia do Katowic, zostaną jeszcze ustalone.

Przeniesienie zwłok do katedry.

W niedzielę po południu o godz. 5 nastąpi eksportacja zwłok J. E. Ks. Biskupa do tymczasowej katedry śś. Piotra i Pawła przy ulicy Mikołowskiej. Przez całą noc pełnić będą straż honorową przy trumnie wojsko i organizacje przysposobienia wojskowego. Przed trumną odprawiać będą modły różne związki kościelne.

Pogrzeb.

W poniedziałek, dnia 19 maja br. odbędzie się pogrzeb J. E. Ks. Biskupa Lisieckiego.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się o godz. 9-tej rano w tymczasowej katedrze śś. Piotra i Pawła. Ceremonje pogrzebowe i nabożeństwo żałobne odprawi Metropolita Najprzew. Książę-Arcybiskup krakowski, ksiądz Adam Sapieha. Kazanie okolicznościowe wygłosi Najprzew. biskup częstochowski ks. dr. Kubina. Zwłoki będą złożone w tymczasowej katedrze śś. Piotra i Pawła, w kaplicy św. Rodziny w krypcie, która się już buduje.

W pogrzebie wezmą udział liczni biskupi polscy. Spodziewany jest także udział w pogrzebie Kardynała-Prymasa Polski ks. dr. Augusta Hlonda, który w tych dniach wraca z pielgrzymką polską z Kongresu Eucharystycznego z Kartaginy. Nadto będą obecni przedstawiciele diecezjalnych władz kościelnych oraz przedstawiciele rządu z Warszawy, jakoteż przedstawiciele władz wojewódzkich i innych.

Kondolencje.

W dalszym ciągu nadesłali na ręce wikarjusza generalnego Kurji Biskupiej w Katowicach, ks. infułata Kasperlika depesze kondolencyjne następujące osobistości: Najprzew. nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Polsce, arcybiskup ks. Franciszek Marmaggi, ks. metropolita krakowski, książę-arcybiskup książę Adam Sapieha, ks. kard. dr. Bertram, książę-biskup wrocławski, minister spraw wewnętrznych Józewski, wiceminister spraw zagranicznych Wysocki, wojewoda śląski dr. Grażyński (bawiący obecnie w Warszawie), wojewoda poznański Raczyński, konsul angielski, konsul niemiecki, starosta Seidler w Katowicach, dyrektor poczt i telegrafów dr. Kuntze w Katowicach i wielu innych.

Ostatnia wizytacja.

Ostatnich kilka dni przed zgonem, mianowicie od 8 maja, spędził J. E. Ks. Biskup Lisiecki w polskim Cieszynie. Witały go tłumy w dniu przyjazdu, przed bramą triumfalną, witały go szczere słowa włodarza miasta, burmistrza Dra W. Michejdy. Ks. Biskup odpowiedział pięknie, ze swadą, sercem krasząc swoje podniosłe słowa. Ludność zaintonowała: „Boże coś Polskę".

W piątek bierzmował Ks. Biskup rzesze wiernych z całej parafji cieszyńskiej, odwiedzał instytucje katolickie, informował się o stosunki w Kościele, w zespole różnych towarzystw katolickich etc. W sobotę bierzmował młodzież szkolną. Uroczystość bierzmowania obchodzi się na Śląsku niezwykle podniośle, a obrzęd w kościele odbywa się manifestacyjnie i uroczyście.

Niedzielę przerwano... wyborami.

W poniedziałek wrócił ks. Biskup, aby przedewszystkiem odwiedzić szkoły. Obydwa gimnazja: klasyczne i matematyczno-przyrodnicze, wraz z gronem profesorskiem i dyr. Popiołkiem, księżmi-prefektami i tłumną młodzieżą katolicką powitały Ks. Biskupa Dra Lisieckiego przemową dyr. Popiołka i szeregiem innych przemówień. Następnie zwiedził Ks. Biskup wiele szkół i instytucyj.

Była to ostatnia wizyta pasterska ś. p. Ks. Biskupa Lisieckiego, albowiem w poniedziałek, w tym samym dniu, wypełnionym pracą wizytacyjną w Cieszynie, zabrała niezmordowanego Pasterza śmierć.

• •

Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili, kapituła katedralna ustaliła, że w piątek, dnia 16 b. m. po nabożeństwie żałobnem zwłoki ś. p. Najdostojniejszego Arcypasterza księdza Biskupa dr. Arkadjusza Lisieckiego przewiezione zostaną specjalnym pociągiem do Katowic według następującego rozkładu jazdy: Cieszyn odj. 13.10, Skoczów przyj. 13.35, odj. 13.45; Jaworze-Jasienica przyj. 14.02, odj. 14.04, Wapiennica przyj. 14.10, odj. 14.12, Bielsko przyj. 14.21, odj. 14.32, Dziedzice przyj. 14.49, odj. 15.00, Pszczyna przyj. 15.10, odj. 15.20, Tychy przyj. 15.40, odj. 15.50, Katowice przyj. 16.10.

Zwłokom Ks. Biskupa towarzyszyć będą księża infułaci Kasperlik i Kapica oraz duchowieństwo diecezjalne. Podczas postojów na stacjach odbędą się liturgiczne modły za spokój duszy śp. Arcypasterza.

W Katowicach od wylotu ulicy Pocztowej do domu żałoby, przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 20, tworzyć będą szpaler stowarzyszenia i związki ze sztandarami.

W domu żałoby wystawiona będzie trumna ze zwłokami śp. ks. Biskupa w piątek do godziny 20-tej, w sobotę od godziny 8-mej do 20-tej, i w niedzielę od godz. 8-mej do 17-tej.

W niedzielę o godzinie 17-tej nastąpi eksportacja zwłok z pomieszkania biskupiego do kościoła św. Piotra i Pawła. Przed trumną pójdą ze sztandarami organizacje kościelne; organizacje śś. świeckie staną ze sztandarami szpalerem od domu żałoby aż do kościoła wzdłuż ulic Marszałka Piłsudskiego, 3-go Maja i Mikołowskiej.

W katedrze odprawi Przewielebne Duchowieństwo nieszpory żałobne.

Trumna w katedrze wystawiona będzie przez całą noc. Straż honorową pełnić będzie wojsko i organizacje świeckie.

W poniedziałek, dnia 19 b. m. o godzinie 9-tej rano odbędzie się w katedrze pogrzeb. Nabożeństwo odprawi J. E. Najdostojniejszy Książę Metropolita Sapieha, mowę żałobną wygłosi J. E ks. Biskup dr. Kubina.

Zwłoki Arcypasterza spoczną w podziemiach tymczasowej katedry.

Warszawa. Z powodu zgonu ks. biskupa dra Arkadjusza Lisieckiego kancelarja cywilna Prezydenta Rzplitej wysłała na ręce wojewody śląskiego dra Grażyńskiego depeszę treści następującej:

Prezydent Rzplitej polecił prosić p. wojewodę o wyrażenie kondolencyj Kurji Biskupiej z powodu śmierci ks. biskupa dra Arkadjusza Lisieckiego, którego zalety umysłu i serca stawiały tak wysoko w działalności duszpasterskiej i państwowej, czyniąc z niego wysoki wzór kapłana-obywatela.

Marszałek Józef Piłsudski przesłał na ręce ks. prałata Kasperlika, generalnego wikarjusza Kurji Biskupiej w Katowicach, depeszę treści następującej: Głęboko przejęty wiadomością o śmierci ks. biskupa dra Arkadjusza Lisieckiego, prawego i światłego oredownika swego posłannictwa, ślę Kapitule Katedralnej słowa mego serdecznego żalu i szczerego współczucia.

(—) Józef Piłsudski.

Z powodu zgonu ks. biskupa Lisieckiego Minister Pracy i Op. Społ. Prystor wysłał na ręce Kurji Biskupiej w Katowicach depeszę kondolencyjną.

Obrady górników.

Kraków. W drugim dniu obrad międzynarodowego kongresu górniczego poseł Stańczyk zakomunikował zebranym wiadomość o katastrofie, jaka wydarzyła się na kopalni „Concordia" na Śląsku niemieckim, a której ofiarą padło 9 górników. Pamięć ofiar katastrofy zebrani uczcili przez powstanie. Następnie na wniosek przewodniczącego, posła Stańczyka, uchwalono wysłać telegram kondolencyjny rodzinom ofiar.

Z kolei przemówienie powitalne wygłosił przedstawiciel międzynarodowej federacji transportowców oraz poseł Lieberman, który powitał kongres w imieniu P. P. S. Następnie przewodniczący zawiadomił uczestników kongresu o zmianie porządku dziennego ze względu na to, że egzekutywa potrzebnych materjałów jeszcze nie przygotowała. Wobec tego włączono do następnego punktu porządku dziennego sprawozdanie delegata niemieckiego Bergera o racjonalizacji produkcji górniczej. W dyskusji wszyscy mówcy krytykowali obecny stan racjonalizacji, który nie ułatwia, ale czyni cięższym los robotnika, pogarsza warunki bezpieczeństwa jego, a przez ograniczenie produkcji przyczynia się do zwiększenia liczby bezrobotnych.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy Bergera, sprawa racjonalizacji przekazana została do ponownego rozpatrzenia specjalnemu, w tym celu mającemu się wybrać komitetowi międzynarodówki górniczej. Na tem wtorkowe obrady plenarne kongresu zostały zakończone.

We środę na porządek dzienny wejdzie szereg zasadniczych punktów, jak sprawa ustalenia płac, fachowego wyszkolenia górników, emigracji i imigracji, feryj robotniczych i t. d., które to sprawy stanowić będą przedmiot obrad konferencji genewskiej.

Zaznaczyć należy, że w kongresie nie bierze jedynie udziału delegacja hiszpańska z powodu trwającego tam obecnie strajku górników. Po południu uczestnicy kongresu wyjechali do Wieliczki dla zwiedzenia salin.

Orzeczenie komisji wyborczej w Katowicach.

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej Okręgu Nr. 2 w Katowicach podaje do wiadomości zgodnie z art. 79 ord. wyb., że wyniki głosowania do Sejmu Śląskiego w dniu 11-go maja 1930 r. przedstawiają się jak następuje:

Uprawnionych do głosowania było 208.595. Liczba złożonych głosów wynosi 196.020. Liczba głosów unieważnionych wynosi 1.473. Ogólna liczba ważnych głosów wynosi 194.547.

Na poszczególne listy oddano: Na listę Nr. 1 — 39.945, Nr. 2 — 2.604, Nr. 3 — 6.853, Nr. 4 — 14.420, Nr. 5 13.412, Nr. 6 — 277, Nr. 7 — 13.318, Nr. 8 — 26.652, Nr. 10 — 276, Nr. 11 — 65.409, Nr. 12 — 1.413, Nr. 13 1.611, Nr. 14 — 4.662, Nr. 15 — 1.695.

Posłami zostali wybrani następujący kandydaci: Z listy Nr. 1 (Katolicki Blok Ludowy) a) Wojciech Korfanty, redaktor, b) Konstanty Wolny, adwokat i notarjusz, c) Stefan Giebel, hutnik, d) Marja Gruchlikowa, mężatka.

Z listy Nr. 4 (Blok Jedności Robotniczo-Chłopskiej) Józef Wieczorek, maszynista.

Z listy Nr. 5 (Polska Partja Socjalistyczna) Emil Caspari, radca miejski.

Z listy Nr. 7 (Narodowy Ruch Robotniczy) Dr. Wiktor Przybyła, radca miejski.

Z listy Nr. 8 (Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy) a) Dr. Adam Kocur, prezydent miasta, b) Józef Witczak, sędzia powiatowy, c) Dr. Włodzimierz Dąbrowski, adwokat i notarjusz.

Z listy Nr. 11 (Wahlgemeinschaft der Deutschen Katholischen Volkspartei und der Deutschen Partei) a) Otton Ulitz, urzędnik prywatny, b) Jan Schmigel, mistrz ślusarski, c) Konrad Kunsdorf, sekretarz związkowy, d) Dr. Maks Krull, redaktor. e) Dr. Alfred Rojek, kierownik Związku. Inne listy mandatów nie otrzymały.

SPORT.

Święto sportowe w Wielkich Hajdukach.

Miejscowa Komisja Sportowa ustaliła dzień święta sportowego na 15 czerwca br. z tem, że poszczególne zawody odbędą się w dnie 31 maja, 1, 8, 9 i 15 czerwca.

Poszczególny program zawodów wygląda następująco:

Dnia 31 maja br. od godz. 15 do 18.30 odbędą się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej na boisku P. W. (dawniej K. S. Ruch) obok szkoły IV.

Od godz. 18.30—20.30 odbędą się na sali pana Brzeziny zawody bokserskie, oraz zawody ciężkoatletyczne. Zawody te organizują Klub „Pięściarzy" i „Mars".

Dnia 1 czerwca 1930 r. od godziny 7 rano do godz. 10.30 przed południem, trójbój mężczyzn i kobiet. Warunki trójboju.

a) dla mężczyzny — bieg 100 mtr., skok w dal i wzwyż, rzuty dyskiem lub oszczepem.

b) dla kobiet — bieg 60 mtr., rzut kulą 5 kg oraz skok w dal. Startuje trzech zawodników z każdej organizacji.

Koszykówka.

W koszykówce biorą udział następujące drużyny męskie Tow. gimn. „Sokół", P. W. i W. F., wojsko i harcerze, zaś drużyny żeńskie „Sokół" i harcerze.

Po południu: Od godz. 13—15 w pływalni gminnej zawody pływackie.

Dla mężczyzn: 100 metr. styl dowolny, 100 mtr. styl klasyczny oraz bieg rozstawny 4×50 mtr.

Dla kobiet: 100 mtr. styl dowolny i 50 mtr. styl klasyczny. Zaś od 15.30 do 17 zawody w piłkę wodną przeprowadzi straż ogniowa.

Dnia 8. VI. 30 r. O godz. 7 (koło koszar Policji przy ul. Krakowskiej) zawody kolarskie na dystansie 31 km.

Na boisku P. W. i W. F. od godziny 7 do 9.30 i od 13 do 19 zawody lekkoatletyczne a to: bieg sztafetowy 4×100 mtr., bieg 100 i 800 mtr., skoki wdal, wzwyż i o tyczce; rzuty: kulą, dyskiem i oszczepem.

Każda organizacja wystawia po trzech zawodników.

Dla kobiet: bieg 60 mtr., skoki w dal i wzwyż, rzut dyskiem, kulą i oszczepem. Startuje 4 zawodników z każdej organizacji.

Dnia 9. VI. 1930 r. O godz. 6 rano start zawodników do marszu 10 km ze strzelaniem (strzelanie na strzelnicy wojskowej).

W marszu 10 km ze strzelaniem biorą udział następujące drużyny: 1) Podoficerowie rezerwy; — 2) „Sokół" miejscowy; — 3) oddziały P. W. i W. F.; — 4) oddział Kolejowego Przysposobienia Wojskowego; — 5) Strzelce; — 6) Powstańcy.

Dnia 14. VI. 1930 r. O godzinie 19.30 uroczysty capstrzyk, urządzony przez Podoficerów rezerwy i organizacje P. W.

Dnia 15. VI. 1930 r. O godzinie 9 zbiórka organizacji P. W. i zawodników na placu Ulricha. O godz. 10 przegląd organizacyj przez oficera Komendy Powiatowej. O godz. 10.30 odmarsz do kościoła na nabożeństwo (po nabożeństwie defilada).

O godz. 14.30 na placu targowym pokaz obrony przeciwgazowej (udział biorą: kolumna sanitarna, straż ogniowa i dwie drużyny P. W.)

O godz. 15—15.20 pokazowa lekcja gimnastyki (przeprowadzi szkoła dokształ. Huty Bismarka).

O godz. 16—18 zawody piłkarskie pomiędzy klubami Haller i Ruch.

W przerwie meczu piłkarskiego — 15 minutowa jazda rowerowa na boisku od godz. 18—18.45 zawody piłki rowerowej.

O godzinie 19 rozdanie nagród.

Ze Śląska Opolskiego

Z Gliwickiego.

W tym roku w **powiecie gliwickim** rozmnożyły się nadzwyczaj chrabąszcze. Musiano przystąpić do walki z temi szkodnikami z pomocą nauczycieli i dzieci szkolnych.

*

Niedawno temu włamali się złodzieje do mieszkania oberżysty K. przy ulicy Następcy Tronu w **Gliwicach**. Sprawcy skradli kasetkę, w której znajdowało się 1.500 marek, oraz różne papiery wartościowe.

*

Zatrudniony przy budowie domu w **Dąbrówce** murarz Oblączek spadł z wysokiego rusztowania i odniósł tak ciężkie obrażenia, że niebawem zmarł.

*

Przed kilku dniami znaleziono w ogrodzie pewnego chałupnika w **Kleszczowie** zwłoki dziecka, nakryte cienką warstwą ziemi. Policja wkrótce wykryła i aresztowała wyrodną matkę.

Z Strzeleckiego.

Podczas ostatniej burzy rażony został gromem rolnik Michalski z **Dziewkowic**, zajęty pracą na polu. Obok zwłok jego leżał parobek nieprzytomny. Koniom nic się nie stało.

*

Zarząd zakładów przemysłowych hrabiego Schaffgotscha rozpoczął poszukiwania za węglem w pobliżu **Zdzieszowic**. Wiercenia wykazały, że w głębokości 600 metrów znajdują się olbrzymie pokłady węgla. Wobec tego zarząd dąży do otwarcia nowej kopalni.

*

W tych dniach szalał w **Barucie** olbrzymi pożar, który zniszczył trzy domy mieszkalne, mianowicie Florjana Kostonia, Kolibaby i Brolla. Pewną część inwentarza martwego uratowano. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

Z Raciborskiego.

Pod koniec ubiegłego tygodnia zmarł na paraliż serca w **Sudole** proboszcz tamtejszy, ks. Paweł Lopatta. Nieboszczyk urodził się dnia 25 stycznia 1877 r. w Wodzisławiu, a dnia 23 czerwca 1902 otrzymał święcenia kapłańskie. Kolejno był kapelanem na Starejwsi pod Raciborzem, w Gliwicach (parafja śś. Piotra i Pawła), w Strzelcach i w Król. Hucie (św. Barbara). Następnie został proboszczem w Rogowie (pow. rybnicki), a od roku 1921 w Sudole. Nieboszczyk cieszył się zaufaniem i miłością u wszystkich parafjan.

*

Pożar zniszczył doszczętnie stodołę rolnika Pędziałka w **Gamowie**. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

*

We wtorek po południu przeszła nad miastem **Raciborzem** i okolicą burza. W Bienkowicach spadł grad, który w ogrodach wyrządził wielkie szkody.

Z Opolskiego.

Polskie dzieci w **Ozimku**, w liczbie 13, przystępowały do pierwszej Komunji św. Liczba ta jest znikoma wobec liczby niemieckich dzieci, których było 87.

*

Gwałtowna burza przeszła w ubiegły czwartek po południu nad miastem **Opolem** i częścią powiatu. Gwałtowny deszcz zatopił wkrótce ulice miasta tak, iż nastąpił zastój w ruchu. Nie obeszło się również bez szkód w ogrodach i na polach.

Dalsze wyniki wyborów

Okręg 1. Pszczyna - Rybnik

Miejscowość	1. Kat. Blok Ludowy	2. P. P. S.	3. Socjaliści niemieccy	4. Rolnicy górnośl.	6. Śl. Blok Samoobr.	8. Nar. Chrz. Zjedn. Pr.	9. N. P. R.	10. Niemcy	11. P. P. S. Rewol.	12. Katol. Centrum	13. Komuniści	14. Uchodźcy
POWIAT RYBNICKI.												
Golejów . . .	191	101	—	2	25	30	8	123	—	—	—	—
Gołkowice . .	317	5	5	1	5	220	111	145	—	—	18	1
Jastrzębie Górne	516	55	8	28	6	217	13	30	1	2	1	—
Kamień n. Odrą	57	—	—	5	—	51	32	4	—	—	—	—
Krostoszowice .	97	7	14	1	3	51	21	84	4	—	—	—
Krzyżkowice .	365	13	3	—	—	127	103	123	—	—	—	3
Książenice . .	172	119	—	—	—	74	25	174	1	7	—	—
Ligota Twork. .	88	—	—	—	—	19	3	1	—	—	—	—
Łuków . . .	117	—	—	8	1	27	13	67	3	—	—	—
Nowa Wieś . .	65	—	—	3	—	29	10	19	—	—	—	1
Osiny	120	—	—	3	—	101	5	70	—	—	—	—
Podbucze . .	12	3	5	1	5	36	37	—	—	—	3	—
Połomia . . .	157	2	—	135	110	27	16	234	—	2	—	—
Przegedza . .	256	38	—	17	—	27	23	29	1	—	—	—
Skrzyszów . .	134	92	15	17	8	112	51	198	23	—	—	2
Świerklany Gór.	121	16	4	—	2	125	91	220	—	—	—	—
Swierklany Dol.	142	43	—	4	6	56	34	239	—	—	—	—
Szczejkowice. .	126	20	8	14	—	14	3	124	—	—	—	—
Szczygłowice .	310	104	3	5	—	164	63	196	—	2	1	3
Uchylsko . . .	88	—	—	—	1	22	22	—	—	—	—	—
Wilcza Dolna .	38	13	—	6	—	73	10	234	—	—	—	—
Zamysłów . .	197	46	—	9	—	60	62	131	7	—	1	2
Zebrzydowice .	201	24	—	2	—	25	74	106	—	—	—	—

TEATR I SZTUKA

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Sobota, dnia 17 bm. „Carmen" gościnny występ St. Kowalskiego o godzinie 19.30.

Niedziela, 18 bm. „Lalka" o 15.30.

Niedziela dnia 18 bm. „Czart i Kasia" o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Piątek dnia 16 bm. „Powrót do grzechu" — Pszczyna o godz. 19.30.

Sobota, dnia 17 bm. „Wesele na G. Śląsku" — Wielkie Hajduki 19.30.

Nieziela, dnia 18 bm. „Wesele na G. Śląsku" — Wielkie Strzelce o godzinie 19.30.

PROGRAM RADJOWY.

Piątek, dnia 16 maja 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Krakowa. — 17.45 Konncert orkiestry mandolinistów z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.30 Odczyt: „Ze świata przyrody". — 19.58 Sygnał czasu. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie, komunikat meteorologiczny i P. A. T. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.30 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 i 15.00 Komunikaty. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.15 Płyty gramofonowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonqji. Następnie komunikaty.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Pieśni majowe z wieży Marjackiej. — 16.20 Pogadanka dla rodziców i wychowawców. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej. — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 16.45 Słuchowisko dla dzieci. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 19.00 i 19.20 Odczyty. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m. **Gliwice,** fala 253 m.: 16.30 Muzyka francuska. — 19.10 Muzyka taneczna. — 20.30 Słuchowisko. — 21.30 Operetka w jednym akcie Roberta Stolza „Bajka w śniegu".

Wiedeń, fala 519,9 m.: 12.00 Orkiestra. — 15.30 Płyty gramofonowe. — 16.30 Koncert solistów. — 17.15 Muzyka na fortepianie. — 20.00 Słuchowisko. Następnie jazzband.

Na raty.

Automobilista przejechał jakiegoś człowieka na drodze wiejskiej, pragnie załatwić sprawę polubownie i proponuje: Macie tu razie dwieście złotych. Zostawcie mi swój adres, to przyślę wam jeszcze pieniędzy. — Tak nie idzie — wykrzyknął oburzony chłopek. — Czy pan myśli, że ja pozwolę się przejeżdżać na raty!

Ostateczny środek.

Kandydat medycyny zdaje egzamin; profesor wypytuje go bardzo drobiazgowo. Kiedy egzaminowany wyliczył bez błędu wszystkie środki, wywołujące poty, pyta go profesor: — A jeśli wszystkie środki zawiodą, to coby pan wówczas zaordynował pacjentowi? — Przysłałbym go na egzamin do pana profesora!

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Agitujcie za naszą gazetą!